

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/231431,Afera-miesna-20-listopada-1964-r-rozpoczal-sie-proces-oskarzonych.html>

27.02.2026, 00:07

Afera mięsna: 20 listopada 1964 r. rozpoczął się proces oskarżonych

W PRL-u brakowało wszystkiego: sznurka do snopowiązałek, papieru toaletowego, encyklopedii w księgarniach oraz mięsa. W tych warunkach znakomicie rozwijały się różnego rodzaju urzędnicze sitwy i mafie. Oczywiście wszyscy wiedzieli, że jeśli brakuje jakiegoś towaru, dajmy na to masła, i przy każdym pojemniku z masłem postawimy dwóch milicjantów, to oni pierwsi je ukradną i sprzedadzą...

[Gospodarka](#) [Komunizm](#) [Represje](#)

20.11



Marsz głodowy w Grudziądzu – fot. Anna Małgorzata Pietuszek, źródło: Archiwum IPN, sygn. IPNBU-3-14-13-55

W latach 60. dobrze było widać mizериę gomułkowskiej Polski, jej gospodarki, rynku żywności. Szczególnie dokuczliwe były braki mięsa. Władze PRL wprowadziły bezmięsne poniedziałki – tego dnia w żadnej stołówce ani restauracji nie było dań mięsnych, w końcu podniesiono ceny. Nic nie pomagało.

Ludzie żyli biednie, a propaganda starała się udowodnić, że niskie płace i pustki w sklepach, to

nie wynik „planowej gospodarki socjalistycznej”, tylko wina aferzystów i złodziei. W latach sześćdziesiątych każdego roku przed sądami toczyło się kilkadziesiąt spraw gospodarczych. Najgłośniejsza była afera mięsna.

Aresztowano w niej kilkaset osób, kierowników sklepów i masarni, dyrektorów uspołecznionego handlu mięsem. Nie byli „aniołami”, rzeczywiście kradli mięso, zamieniali towar, fałszowali faktury, sprzedawali na lewo i osiągnęli wysokie zyski. Ale nie ta działalność powodowała braki i biedę i nie były to przestępstwa, za które w normalnych praworządnych warunkach skazuje się na śmierć i dożywotnie więzienie. A takie było polityczne zamówienie Gomułki i partii, a prokuratorzy podporządkowali mu się. Składowi orzekającemu w sprawie przewodził sędzia Roman Kryże – tak narodziła się afera mięsna.

Kozłami ofiarnymi afery okazali się wysocy urzędnicy państwowego handlu. Zarzucono im – niebezzasadnie zresztą – kradzież mięsa i lewy obrót, podmienianie towaru, fałszowanie faktur. Aresztowano ponad czterysta osób. To przez nich w sklepach nie było mięsa – głosiła ówczesna propaganda.

Głównym oskarżonym był Stanisław Wawrzecki, dyrektor Miejskiego Handlu Mięsem w Warszawie. Proces toczył się w warunkach propagandowej psychozy i nacisków na sąd. Wedle powszechnego przekonania wyroków śmierci domagał się sam I sekretarz partii Władysław Gomułka. Przypuszczalnie kara śmierci miała mieć – w zamyśle komunistycznych decydentów – cel „wychowawczy”. Być może władarze PRL liczyli na to, że inni urzędnicy się przestraszą i nie będą już więcej kraść...

W każdym razie prokurator zażądał trzech kar śmierci. 2 lutego 1965 roku sąd wydał jeden wyrok KS, właśnie na Wawrzeckiego. Wyrok wykonano. Pozostali oskarżeni dostali kary długoletniego więzienia, od dożywocia do 9 lat.

W 2004 roku Sąd Najwyższy – uwzględniając kasację rzecznika praw obywatelskich Andrzeja Zolla – orzekł, że wyroki zapadły z rażącym naruszeniem prawa i uchylił je, a postępowanie wobec skazanych umorzono, bo żaden z nich już nie żył, a sprawa przedawniła się w 1989 roku.

SN podkreślał, że wyrok nie służy pełnej rehabilitacji skazanych, gdyż nawet RPO nie podważał ich winy. Ulegli prokuratorzy i sędziowie nie ponieśli żadnych konsekwencji.

Dowiedz się więcej:

- [Agata Grzywacz: Afera mięsna. Przebieg procesu, prasa, akta](#)
[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Gospodarka, komunizm, Represje

Artykuł